

Agnieszka Kawalec  
(Uniwersytet Rzeszowski)

**O codzienności nieco inaczej...  
W kontekście monografii Jana Kucy, *O wojnie i pokoju  
w Jarosławskim 1867–1918. Rzecz o codziennym życiu  
mieszkańców, Stowarzyszenie Młody Mołodycz,  
Mołodycz 2017, 672 ss.***

Kilka lat temu ukazał się interesujący artykuł prof. Jadwigi Hoff poświęcony badaniom nad życiem codziennym w Galicji. Autorka, po gruntownym przestudiowaniu bibliografii historii Polski, ze zdumieniem zauważyła, jak niewiele jest prac na ten temat, zwłaszcza ujęć monograficznych poświęconych prowincji galicyjskiej<sup>1</sup>. Przyczyny takiego stanu rzeczy doszukiwała się m.in. w trudnościach definicji życia codziennego, w braku ścisłego określenia przedmiotu badań. Pokutowała, według niej, krzywdząca opinia, że tematyka ta nie jest poważnie traktowana przez środowisko naukowe, a przez to mniej atrakcyjna dla historyków i w efekcie marginalizowana. I choć podejście do tego zagadnienia powoli zaczęło się zmieniać, ciągle, jak dowodziła, przeważają drobne prace, przyczynki, teksty traktujące codzienność niejako „przy okazji”, rzadko natomiast pojawiają się monografie w pełni poświęcone życiu codziennemu w szerszym ujęciu, dotyczące np. miast czy miasteczek galicyjskich<sup>2</sup>.

W historiografii ostatnich lat ukazało się wiele apeli o profesjonalne i systematyczne badania nad życiem codziennym w Galicji<sup>3</sup>. Wskazywano kierunki badań, źródła przydatne do prac tego rodzaju, formułowano różne definicje pojęcia<sup>4</sup>. Jedną z ciekawszych propozycji metodologicznych, autor-

<sup>1</sup> J. Hoff, *Badania nad życiem codziennym w Galicji w historiografii polskiej po drugiej wojnie światowej* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyńska, M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 235–241.

<sup>2</sup> Tamże, s. 236–241.

<sup>3</sup> E. Kowicka, *Źródła do życia codziennego w XIX w. i metody ich badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3.

<sup>4</sup> *Lwów, miasto, społeczeństwo, kultura*, t. IX: *Życie codzienne miasta*, red. K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Kraków 2014; A. Kawalec, *Życie codzienne i niecodzienne historyka*

stwa Doroty Malczewskiej-Pawelec i Tomasza Pawelca, nawiązywała do niemieckiej Alltagsgeschichte. Jej przedstawiciele przestali pojmować kategorię „codziennosci” jako „rutynowe wydarzenia zwykłej ludzkiej egzystencji”, a zaczęli ją postrzegać jako „dziedzinę, w której ludzie wywierają bezpośredni wpływ – przez swe działania – na otaczające ich warunki”. Innymi słowy, chodzi o pokazanie, jak „zwykli ludzie doświadczają swą codzienność”, o akcentowanie ich podmiotowości, twórczej roli, jaką odgrywają w obrębie bezpośredniej sfery własnego bytowania. Zatem przedmiotem studiów miałyby się stać codzienne doświadczenia ludzi w ich konkretnych sytuacjach życiowych, które zarazem naznaczają ich potrzeby. Nie tylko doświadczenia materialnych warunków codziennej egzystencji, ale też wszystkie te konteksty, które przypisuje się do sfery kultury<sup>5</sup>.

Wśród postulatów badawczych D. Malczewska-Pawelec i T. Pawelec wyeksponowali kilka istotnych aspektów, również z myślą o realiach galicyjskich, m.in.: warunki egzystencji (w tym pytanie, jak ludzie radzili sobie z biedą, niedostatkiem i jaki to miało wpływ na ich losy), „życie wśród wielu” – interakcje społeczne, formy relaksu, zdrowie/choroba, środowisko egzystencji, praca (w domu / zarobkowa)<sup>6</sup>. Ten zestaw problemów Jadwiga Hoff proponowała uzupełnić m.in. o sposób zagospodarowania czasu wolnego, życie rodzinne, prywatne, przygotowanie dzieci do dorosłego życia, warunki pracy różnych grup społecznych, radzenie sobie z trudnościami dnia codziennego, religijność, a nawet postawy i poglądy na różne sprawy oraz mentalność<sup>7</sup>.

Nie można zapomnieć także o pamięci i jej roli w rekonstruowaniu przeszłości. Przy okazji badań nad życiem codziennym w Galicji w czasie pierwszej wojny światowej Andrzej A. Zięba zwrócił uwagę na ten problem i na pewne niebezpieczeństwa z tym związane, wskazując jednocześnie nowe pola badawcze. Pisał m.in.: „Dziś w setną rocznicę [wybuchu pierwszej wojny światowej – A.K.] pamięć ta powraca nie tylko w formie mitologizacji heroicznej i martyrologicznej. Z albumów rodzinnych, rękopiśmiennych wspomnień, dokumentów archiwalnych wyłania się realistyczny obraz pierwszego kataklizmu, jaki przeżyła dwudziestowieczna Europa, a wraz z nią Galicja. Codzienne życie w czasach przełomu przepełnione było zwykłym wysiłkiem zaspokojenia potrzeb życiowych i nagromadzonymi w nadzwyczajnym natężeniu uczuciami strachu, niewiedzy o biegu wypadków, niepewności, co przy-

---

w dziewiętnastowiecznym Lwowie. Przypadek Aleksandra Hirschberga (1847–1907) [w:] tamże, s. 255–274.

<sup>5</sup> D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Życie codzienne lwowskich historyków w XIX wieku. Karol Szajnocha i Henryk Schmitt* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. IV, red. L. Zaskilniak, J. Maternicki, Lwów–Rzeszów 2006, s. 20–21.

<sup>6</sup> Tamże, s. 23.

<sup>7</sup> J. Hoff, *Badania nad życiem codziennym...*, s. 241.

niesie jutro, dezorientacji, co do tak zasadniczej kategorii rozpoznawczych jak «swój» i «obcy». Zawarta w tych dokumentach pamięć ludzka, wymieszana z natury rzeczy z pamięcią zbiorową, dodaje do naszej książkowej wiedzy o polityce i wojnie opisy ludzkich przeżyć i stanów psychicznych, zmian obyczajowych wśród cywilów, frontowej rozrywki i religijności. Ta sama wojna, którą znamy z podręczników historii i zwykli ludzie, którym przypadło jej doświadczyć. Im w tym wypadku oddajemy głos”<sup>8</sup>.

Nie ma wątpliwości, że źródła pamięci, ich interpretacja, rzetelność naukowa i intencje badaczy wpływają na kreowany obraz przeszłości. W przypadku badań nad życiem codziennym, szczególnie toczącym się w warunkach nadzwyczajnych, np. w czasie wojny, należy mieć na uwadze szeroką perspektywę uwzględniającą aspekt czysto ludzki. Stąd zasadne wydają się pytania: jak wymienione wyżej uczucia oddziaływały na codzienne bytowanie ludności?; czy rzutowały na relacje świadków przeszłości?; w jaki sposób przeżycia te wpłynęły na pamięć o minionych czasach?

Nieprzypadkowo przywołałam te teksty. Opracowanie poświęcone życiu codziennemu w Galicji w tak szerokim ujęciu pozostanie zapewne jeszcze długo w sferze życzeń. Niemniej, próbą zmierzenia się z prezentowanymi postulatami, w wymiarze regionalnym, jest monografia Jana Kucy pt. *O wojnie i pokoju w Jarosławskim 1867–1918. Rzecz o codziennym życiu mieszkańców*, Stowarzyszenie Młody Mołodycz, Mołodycz 2017, 672 ss.

W kontekście problematyki niniejszego tomu nie sposób pominąć tej pracy. Jest to pierwsze tego typu opracowanie poświęcone codzienności w tej części Galicji, w szerokim i niecodziennym ujęciu.

Nie ocenia się książki po okładce, ale w tym wypadku pierwszy, wizualny kontakt z książką robi korzystne wrażenie. Starannie wydana, dopracowana graficznie, niewątpliwie zachęca do lektury.

Zachęca również tytuł monografii oraz wstęp do opracowania, który zapowiada syntetyczne ujęcie problemu, w szerokiej perspektywie okresu autonomii galicyjskiej, na terytorium sporego powiatu znajdującego się na styku kilku kultur i w dodatku w ujęciu porównawczym, w zestawieniu okresu rozwoju cywilizacyjnego i dynamicznej modernizacji społeczeństwa z dramatycznym, destrukcyjnym czasem Wielkiej Wojny. Intrygują też postawione pytania badawcze, dotyczące m.in.: „warunków bytowania społeczności powiatu jarosławskiego na przełomie XIX i XX w. i roli zmian, które nastąpiły pod wpływem wydarzeń wojennych, [...] wpływ nowinek technicznych na życie codzienne, kwestie światopoglądowe i obyczajowe. Czy i w jakim stop-

---

<sup>8</sup> A.A. Zięba, *Cruenta Austria, czyli wielka wojna w małej Galicji, 1914–1918* [w:] *Monarchia, wojna, człowiek. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, red. A.A. Zięba i A. Świątek, Kraków 2014, s. 16.

niu wszystkie te zmiany były ważne dla życia społecznego i rozwoju cywilizacyjnego? Czy działania wojenne tylko niszczyły? Czy i w jakim zakresie przeciętny mieszkaniec powiatu mógł być architektem swojego losu? Czy powstałe wówczas zwyczaje, kanony zachowań i struktury organizacyjne znalazły kontynuację, w więc czy to, co działo się w powiecie jarosławskim doby autonomii na przełomie XIX i XX w. przyniosło wymierne korzyści społeczeństwu powiatu w epoce niepodległości?”<sup>9</sup>.

Świetny pomysł na książkę, ambitne założenia, a jak z realizacją...?

### Kilka słów o Autorze

Nie jest przypadkiem, że Autor poświęcił swą pracę ziemi jarosławskiej i to w kontekście życia codziennego. Badania nad codziennością były konsekwencją jego wieloletnich zainteresowań dziejami i kulturą regionu, z którym jest związany. Autor to nauczyciel historii, z zamiłowania historyk regionalista. Od lat zbierał i zapisywał relacje ludzi z sąsiedztwa, zachęcał do tego również swych uczniów, a następnie je publikował<sup>10</sup>. Opowieści, legendy, wspomnienia, które, jak pisał, „oddają [...] atmosferę, sposób myślenia i zachowania mieszkańców znan Sanu i Lubaczówki z końca XIX i XX wieku. Są to zapisy ich przeżyć, doświadczeń, marzeń, wierzeń i przekonań”<sup>11</sup>. Wśród tych opowieści znajdują się również wspomnienia autentycznych przeżyć mieszkańców z czasów pierwszej wojny światowej, które odsłaniają tajemnice przeszłości w wymiarze jednostkowym. Od razu należy zaznaczyć, że nie są to krytyczne edycje źródłowe. Mają one charakter prac popularnych, w niektórych fragmentach utrzymanych w gawędziarskim tonie, ale nie można im odmówić cennych walorów poznawczych.

Relacje te dotyczyły najczęściej prawobrzeżnego Zasania, czyli miejscowości dawnego powiatu jarosławskiego i bezpośrednich okolic rozmieszczonych wzdłuż Sanu oraz jego prawobrzeżnego dopływu – Lubaczówki i obejmowały mieszkańców: Wiązownicy, Nielepkowic, Radawy, Mołodycza, Miłkowa, Oleszyc, Zapałowa, Pełkiń, Ubieszyna, Sieniawy, Majdanu Sieniawskiego i wielu innych. *Opowieści...* odkrywały fascynującą historię tych terenów, a zwłaszcza mieszkających tu ludzi i wciągały Autora w bardziej zaawansowane poszukiwania. Ich efektem, oprócz wymienionych, są dwie popu-

<sup>9</sup> J. Kuca, *O wojnie i pokoju w Jarosławskiem 1867–1918. Rzecz o codziennym życiu mieszkańców*, Mołodycz 2017, s. 14–15.

<sup>10</sup> J. Kuca, *Opowieści jarosławskiego Zasania*, cz. I, Rzeszów 2008, 382 ss., wyd. II poprawione i rozszerzone, Mołodycz 2016, 460 ss.; cz. II, Rzeszów 2009, 272 ss.; cz. III, Rzeszów 2012, 360 ss., wyd. II poprawione i rozszerzone, Mołodycz 2018, 520 ss.

<sup>11</sup> Tenże, *Opowieści jarosławskiego Zasania...*, cz. I, s. 9.

larne prace, jedna poświęcona wiosce Miłków, nieistniejącej od 1947 r. skutkiem powojennych przesiedleń ludności ukraińskiej<sup>12</sup>, druga traktująca o pierwszej wojnie światowej w powiecie jarosławskim. Niestety, ta ostatnia w znacznej części jest zwykłą kompilacją<sup>13</sup>. Obie mają podobną konstrukcję: część pierwsza, syntetyczna – przedstawia pokrótce dzieje wsi lub zwięźle nakreślona historię pierwszej wojny w powiecie, na część drugą składają się fragmenty źródłowe, utwory literackie czy współczesne konteksty funkcjonujące w pamięci zbiorowej.

Wszystkie materiały źródłowe opublikowane przez Jana Kucę mają kapitalne znaczenie dla poznania życia codziennego regionu. Autor nie tylko spisywał wspomnienia mieszkańców, ale również wszedł w interakcję z czytelnikami swych prac, którzy często sami szukali z nim kontaktów i przekazywali nowe informacje. Dzięki temu lista świadków przeszłości ciągle rosła, a kolejne relacje ukazywały się we wznowieniach *Opowieści...*

To wieloletnie doświadczenie Autora jako regionalisty zaważyło na charakterze monografii *O wojnie i pokoju...* oraz na jej bazie źródłowej. W książce wykorzystano różnorodne materiały. Źródła archiwalne pozyskano głównie z instytucji regionalnych (m.in. Archiwum Państwowego w Przemyśle, Muzeum w Jarosławiu Kamienica Orsettich, lokalnych muzeów, urzędów miast, kancelarii). Są to przede wszystkim dokumenty polskie. W pracy wykorzystano prasę, głównie regionalną, liczne wydawnictwa źródłowe (dane statystyczne, skorowidze, zbiory ustaw i rozporządzeń itd.), a także bogato reprezentowaną literaturę wspomnieniową. Brakuje natomiast źródeł ukraińskich i żydowskich. Dotyczy to zarówno materiałów archiwalnych, jak i drukowanych. W mojej ocenie dużą wartość stanowią materiały pozyskane od mieszkańców regionu. Są to m.in. wspomnienia, relacje, pamiętniki, dzienniki, kroniki parafialne, szkolne, kroniki miejscowości, pozostające często w maszynopisach, zdeponowane w kancelariach parafialnych, w archiwach zgromadzeń zakonnych, w miejscowych szkołach, urzędach czy rozproszone w zasobach prywatnych. Materiały te rzadko trafiały do naukowego obiegu. Warto zwrócić

---

<sup>12</sup> Tenże, *Miłków. Prawda i legenda o zaginionej wsi*, Stowarzyszenie Młody Mołodycz, Mołodycz 2017, 336 ss.

<sup>13</sup> Tenże, *O Wielkiej Wojnie w powiecie jarosławskim*, Wydawnictw Edytorial, Rzeszów 2016, 228, [8] ss. Wiele fragmentów w tej książce, zwłaszcza w części wprowadzającej, zostało dosłownie skopiowanych z monografii *O wojnie i pokoju...*, bez podania informacji o tym fakcie w przypisach. Zważywszy, że praca *O Wielkiej Wojnie...* ukazała się rok wcześniej niż monografia o życiu codziennym w powiecie jarosławskim, noty te powinny znaleźć się w tej ostatniej pracy. Niestety, tego brakuje. Dla przykładu, kolejne akapity książki *O Wielkiej Wojnie...*, s. 13, 14 pochodzą z monografii *O wojnie i pokoju...*, s. 20, 22; i odpowiednio s. 16, 17 ze stron 89, 92–94; s. 18, 19 ze stron 25–27; s. 20–22 ze stron 28–29; s. 23–24 ze strony 30; s. 25 ze strony 33; s. 28 ze strony 37 itd.

uwagę również na literaturę przedmiotu. Sporą jej część stanowią wydawnictwa regionalne publikowane na potrzeby lokalnych społeczności w niewielkich nakładach, trudno dostępne, a w kontekście prezentowanych zagadnień, istotne. I znów, są to wyłącznie wydawnictwa polskie. Uważny czytelnik od razu zauważy, że tereny, z którymi Autor jest związany prywatnie i poprzez swe publikacje, dotyczy to głównie współczesnych gmin Wiązownica i Sieniawa, są lepiej udokumentowane źródłowo niż pozostałe tereny powiatu. Częściej pojawiają się materiały o charakterze jednostkowym, osobistym, przez co prezentowane opisy są bardziej szczegółowe, sugestywne, plastyczne, a całe rozdziały objętościowo obszerniejsze.

Walorem tego opracowania jest również warstwa ikonograficzna – setki zdjęć, pocztówek, rysunków, ilustracji, map, schematów, które stanowią niemal równoległą narrację. To historia życia codziennego powiatu jarosławskiego pisana i „malowana” przez pryzmat „zwykłych ludzi”, od dołu. W tej monografii faktycznie mieszkańcy są bohaterem zbiorowym, podmiotem i przedmiotem badań. Bez wątpienia w tym tkwi atrakcyjność książki. Nie dziwi zatem fakt, że oczekiwania wobec niej już na wstępie są duże.

Czytając tę książkę, nasuwa się od razu pierwsze pytanie – do kogo ta praca jest adresowana? Czy jest to synteza o ambicjach naukowych, o czym świadczyłby obszerny aparat naukowy, liczne tabele i zestawienia, bibliografia, wykazy źródeł, indeksy, recenzje wydawnicze, czy może jest to praca kierowana do szerokiego grona odbiorców, głównie mieszkańców powiatu jarosławskiego, o charakterze popularyzującym wiedzę? Sam Autor trochę asekuracyjnie przyznaje w krótkim tekście wieńczącym dzieło pt. „Od *Opowieści...* do rozprawy o życiu codziennym”, że „książka ta ma charakter pracy popularnonaukowej z dziedziny historii”<sup>14</sup>. Jeśli tak, to po co Autor „katuje” czytelników 1562 przypisami, wieloma szczegółami, teoriami, wyjaśnieniami. Praca jest interesująca, napisana barwnym, sugestywnym językiem, momentami przybiera formę gawędy, dzięki czemu dobrze się ją czyta, ale niewątpliwie jest przeładowana treścią. Pojawia się tu wiele informacji oczywistych, powszechnie wiadomych, wręcz szkolnych, które nie wymagały szerszych wyjaśnień, co najwyżej wystarczyło odwołać się do literatury. I to przeszkadza, burzy narrację. Być może znalazły się one z myślą o masowym odbiorcy, dla którego te wszystkie wyjaśnienia miały ułatwić percepcję lektury. Podobnie jak reprodukcje, które wkomponowane w treść, ilustrują na bieżąco omawiane zagadnienia.

Już na wstępie pracy Autor zwraca uwagę na kłopoty z definicją głównego przedmiotu badań. Przyznaje: „Określenie «codzienne bytowanie» łączy się z terminem «życie codzienne», ale dokładne sprecyzowanie wzajemnych za-

<sup>14</sup> Tenże, *O wojnie i pokoju...*, s. 668.

leżności i wykluczeń wcale nie jest łatwe”. Po czym smutno konstatuje, powołując się na różne prace poświęcone życiu codziennemu, że ich autorzy „w zasadzie piszą o wszystkim”<sup>15</sup>. Szukając odpowiedniej dla siebie formuły, J. Kuca kierował się głównie wskazówkami Tomasza Szaroty<sup>16</sup> i Marii Boguckiej<sup>17</sup>, korzystał z wzorów zawartych w monografiach m.in. Reginy Renz<sup>18</sup> czy Bogdana Baranowskiego<sup>19</sup>, szeroko czerpał z sugestii Jadwigi Hoff<sup>20</sup>.

Szukał jednak własnej drogi. Wprawdzie nie pokusił się we wstępie o sformułowanie autorskiej definicji życia codziennego na potrzeby swego opracowania, pozostając bezpiecznie przy propozycjach autorytetów, ale w monografii te ramy przekroczył. Udało mu się uchwycić dynamikę zmian w życiu codziennym. Pokazał bardzo sugestywny obraz codziennego bytowania, zmieniający się w zależności od czynników zewnętrznych, a każdy jego aspekt starał się przedstawić wielowątkowo, z dwu różnych perspektyw: pokoju i wojny.

Co zatem składa się na codzienne bytowanie mieszkańców powiatu jarosławskiego w ujęciu Jana Kucy?

Głównym celem pracy, jak pisał Autor, było „pokazanie codziennego bytowania mieszkańców powiatu jarosławskiego (Polaków, Rusinów/Ukraińców, Żydów) w określonych ramach czasowych. [...] Ukazanie przemian społeczno-gospodarczych na przełomie XIX i XX w., ich wpływu na codzienne bytowanie mieszkańców oraz funkcjonowanie w warunkach wojennych na przybliżonym obszarze ówczesnego powiatu jarosławskiego. Zakres problematyki obejmuje też zmiany w sytuacji społeczno-politycznej, w przemyśle, rolnictwie, infrastrukturze komunikacyjnej, budowlanej, sanitarnej, oświatowej, w funkcjonowaniu związków wyznaniowych i stowarzyszeń. Przy tej analizie na pierwszy plan wysuwają się straty materialne i ludnościowe, które wpłynęły na codzienność wojenną. [...] Osobnego potraktowania wymagała dola żołnierza, powołanego gdzieś znad Sanu czy Lubaczówki do wojska i wysłanego w odległe strony, w zupełnie inne warunki życia”<sup>21</sup>.

Monografia składa się z siedmiu rozdziałów, w których widoczne są znaczne dysproporcje nie tylko pod względem objętości, ale także merytorycznym. Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający. Znajduje się tu

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 6.

<sup>16</sup> T. Szarota, *Życie codzienne – temat badawczy, czy tylko popularyzacja?*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: KHKM) 1996, R. XLIV, nr 3, s. 239–245.

<sup>17</sup> M. Bogucka, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, KHKM 1996, R. XLIV, nr 3, s. 247–253.

<sup>18</sup> R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1936*, Kielce 1994.

<sup>19</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969.

<sup>20</sup> J. Hoff, dz. cyt., s. 241.

<sup>21</sup> J. Kuca, *O wojnie i pokoju...*, s. 6, 13–14.

charakterystyka powiatu, struktury narodowościowej i wyznaniowej, przebieg pierwszej wojny światowej na terytorium powiatu.

Od razu zwraca uwagę zakres chronologiczny pracy określony w tytule monografii na lata 1867–1918. Cezury te nie oddają faktycznego stanu rzeczy. Zasadnicza część pracy dotyczy przełomu XIX i XX w. i to właśnie powiat z tego okresu został skonfrontowany z rzeczywistością pierwszej wojny światowej. Autor przy wielu okazjach sięga głęboko wstecz: podział administracyjny Galicji omawia od 1773 r., dzieje Jarosławia prezentuje od czasów wczesnego średniowiecza, podobnie traktuje historię miasteczek powiatu jarosławskiego: Pruchnika, Radymna, Sieniawy. Omawia też wielowiekową historię społeczności tych miast z uwzględnieniem aspektów wielokulturowości. Podobnych zabiegów użył Autor w kolejnych rozdziałach i podrozdziałach, w tym o Wielkiej Wojnie w powiecie jarosławskim, omawiając szeroko genezę konfliktu międzynarodowego, przebieg działań wojennych na terenie powiatu w latach 1914–1915, ale też odnosząc się do działań wojennych w innych regionach (np. bitwy gorlickiej). Rok 1918, zamykający narrację, nie budzi zastrzeżeń, ale i tu występują niekonsekwencje w postaci informacji wykraczających poza tę granicę (wielokrotnie w pracy znajdują się odniesienia do lat 20. XX w.)<sup>22</sup>.

Zabiegi te mają na celu stworzenie szerokiego tła stanowiącego podstawę późniejszych rozważań. Ale ta praktyka towarzyszy czytelnikowi nie tylko w rozdziałach wstępnych, ale w całej pracy. Monografia jest przez to przeładowana wiedzą ogólną; odnosi się wrażenie, że dodatkowe konteksty grają pierwsze skrzypce, a codzienność ginie w natłoku informacji.

Rozdziały drugi i trzeci – obydwa bardzo obszerne, liczące 120 i 90 stron, to zasadnicze fragmenty pracy i dość dobrze udokumentowane. Rozdział drugi zawiera charakterystykę codziennej egzystencji ludności cywilnej w czasie pokoju. Przedstawiono tu głównie wpływ materialnych aspektów na życie codzienne: otoczenie (wygląd miast, infrastruktura, kolej, koszary wojskowe) warunki życia (dom, mieszkanie, ubiór, warunki sanitarne, stan zdrowia ludności, pożywienie w miastach i na wsi) itp. W rozdziale trzecim zaprezentowano życie codzienne ludności cywilnej w czasie wojny. W nowych warunkach pojawił się cały wachlarz problemów wcześniej nieznanych, np.: zarządzenia władz wobec ludności cywilnej podporządkowujące ją potrzebom wojska i działaniom wojennym (zapasy żywnościowe, nakaz opuszczenia miast i wsi, ograniczenia w swobodnym przemieszczaniu się, godzina policyjna, „oczyszczanie przedpola dla własnych wojsk” w miejscach strategicznych, w tym palenie całych wiosek zarówno przez wojska austro-węgierskie, jak i rosyjskie, egzekucje, samosądy), warunki życia w czasie walk podczas kolej-

<sup>22</sup> Np. tamże, s. 33.



nych kampanii i po ich zakończeniu, bestialstwo żołnierzy obu walczących stron, warunki mieszkaniowe, ubiór, problemy z aprowizacją, głód, choroby, rozwój bandytyzmu, pomoc sąsiedzka, postawy altruistyczne, straty w ludziach i materialne, stosunek władz do ludności.

Takie bezpośrednie zestawienie obu rozdziałów uwidacznia zachodzące zmiany, dramatycznie pogarszającą się sytuację ludności cywilnej. Bogata dokumentacja źródłowa, zwłaszcza literatura wspomnieniowa, tworzy przejmujący obraz całości, który głęboko zapada w pamięć.

Rozdział czwarty poświęcony został pracy. Tym razem Autor nie podzielił materiału na dwa odrębne rozdziały dotyczące pokoju i wojny. Zagadnienia te, uporządkowane chronologicznie i problemowo w ramach podrozdziałów, mieszczą się w jednym, liczącym 100 stron tekście. Omówiono tu przemysł, rzemiosło i handel funkcjonujący w Jarosławiu i powiecie. Autor skupił się jednak bardziej na opisie infrastruktury, charakterystyce działających stowarzyszeń, korporacji niż na faktycznym opisie warunków pracy i codziennych problemach robotników. Interesujący natomiast jest fragment dotyczący warunków i dostępu do edukacji zawodowej młodzieży. Nieproporcjonalnie dużo uwagi Autor poświęcił wystawom przemysłowym w 1906 w Sieniawie i w 1908 r. w Jarosławiu, tłumnie odwiedzanym przez okoliczną ludność. Głównym źródłem dochodu, zwłaszcza ludności wiejskiej, był handel, stąd wiele miejsca zajmują opisy targów, jarmarków i wszystkie związane z tym sprawy (przygotowanie towaru na sprzedaż, okazje do spotkań, wymiana informacji, rozrywka).

Dość skromnie, na tle poprzedniego, prezentuje się podrozdział charakteryzujący inteligencję. Zawodom z tej grupy społecznej poświęcono krótki, 5-stronicowy tekst. Ma on głównie charakter statystyczny i informacyjny. Autor wymienia tu konkretne zawody i stan liczebny pracowników, w sposób jednostkowy odnosi się do relacji urzędników państwowych do pracowników niższego szczebla. Brakuje natomiast głębszej analizy warunków pracy oraz charakterystyki codziennego życia przedstawicieli tej grupy zawodowej.

Zupełnie inaczej przedstawia się podrozdział o pracy na roli, charakteryzujący stosunek ludności wiejskiej do ziemi jako głównego źródła utrzymania. Niczym w *Chłopach* Reymontowskich Autor prezentuje warunki pracy na wsi w cyklu czterech pór roku. Jest to barwny opis upraw, hodowli zwierząt, narzędzi, roli mężczyzn, kobiet i dzieci w gospodarstwie, okraszony wieloma fragmentami wspomnień. Kolejne podrozdziały dotyczą pracy pod znakiem wojny i pod kontrolą państwa, znajduje się tu również charakterystyka zmian zachodzących w życiu społecznym pod wpływem wydarzeń wojennych. Autor przedstawia dramatyczne skutki wojny dla miejscowej ludności, wyznacza nowe role społeczne dla kobiet i dzieci, podkreśla rolę pomocy sąsiedzkiej.

Kolejny rozdział poświęcony edukacji. Znajduje się tu opis systemu szkolnego, rozwoju sieci szkolnej, bibliotek, działalności różnych organizacji

wspierających edukację, w tym rola właścicieli ziemskich w tym zakresie. Przedstawiono warunki pracy i edukacji w szkołach na przełomie XIX i XX w., świadomość chłopów wobec przydatności kształcenia dzieci, mentalność tych ludzi. Autor w tym rozdziale zaprezentował problemy dotyczące przede wszystkim edukacji na poziomie elementarnym. Faktycznie w powiecie dominowało szkolnictwo ludowe. Niemniej istniały również szkoły średnie, zawodowe, o których specyfice niewiele znajdziemy tu informacji. Zostały one tylko wymienione w tekście. W tym miejscu nie ma mowy o edukacji dzieci żydowskich – problem ten omówiono gdzie indziej. Brakuje porównania szkół polskich i ukraińskich. Druga część rozdziału przedstawia wojenne losy szkół, warunki pracy nauczycieli, losy uczniów, nowe zadania realizowane przez szkoły w warunkach wojny, głodu i chorób zakaźnych, omówiono organizacje wspierające działalność edukacyjną i charytatywną, w tym przeznaczone dla ludności polskiej i ruskiej/ukraińskiej.

Rozdział szósty pt. *W kościele, cerkwi i synagodze. Bogactwa i różnorodność życia religijnego* w mojej ocenie jest najslabszy, przynajmniej w części poświęconej czasom pokoju. Rozdział liczy wprawdzie 100 stron, ale pod względem objętościowym i merytorycznym jest pełen dysproporcji. Jak sam Autor podaje, „Według spisu z 31 XII 1900 r. ludność powiatu jarosławskiego liczyła 135 573 osoby, z czego [...] 48,8% stanowili rzymscy katolicy, [...] 41,2% grekokatolicy, [...] 10,2% izraelici, [...] 0,25% ewangelicy, [...] 0,02% inne wyznania. [...] Wielokulturowość wymuszała konieczność ułożenia stosunków międzyludzkich na odpowiednim poziomie. Jednocześnie była ważnym czynnikiem ubogającym poszczególne wyznania, ale prowadziła też do lokalnych rywalizacji i konfliktów powodując chociażby walkę o «dusze»»<sup>23</sup>.

Chociaż w powiecie jarosławskim liczba ludności rzymskokatolickiej była niewiele większa od grekokatolików, nie ma to odzwierciedlenia w tekście. Katolikom Autor poświęcił 27 stron tekstu, grekokatolikom niespełna 12 (odliczając ilustracje i zestawienia statystyczne – 7), Żydom – 17. O ewangelikach i innych wyznaniach nie ma słowa.

W części poświęconej rzymskim katolikom omówiono organizację administracji kościelnej w ramach diecezji przemyskiej, z wydzieleniem dekanatów i parafii znajdujących się na terytorium powiatu jarosławskiego, w tym nowo tworzonych. Nieproporcjonalnie dużo miejsca zajmują informacje na temat biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, jego życia, działalności duszpasterskiej, społecznej, charytatywnej. W tekście z kronikarską dokładnością Autor relacjonuje kolejne wizytacje biskupa w poszczególnych parafiach, cytuje szeroko jego kazania, przedstawia liczne inicjatywy mające na celu odrodzenie życia

<sup>23</sup> Tamże, s. 460.

kościelnego. O relacjach katolików z grekokatolikami wspomniano raz, przy okazji sporu o możliwość korzystania z cerkwi w Cieplicach przez wyznawców obu obrządków<sup>24</sup>.

Na tym tle bardzo niekorzystnie wypada rozdział o grekokatolikach. Na wstępie Autor scharakteryzował strukturę Cerkwi grekokatolickiej, przywołał dwa ważne dokumenty regulujące wzajemne stosunki rzymskich i greckich katolików (konkordat Stolicy Apostolskiej z Austrią z 1855 oraz Konkordia kościoła greckiego z łacińskim z 1863 r.), przedstawił pokrótce działalność kolejnych biskupów do 1918 r. włącznie. Natomiast charakterystykę podziału i funkcjonowania parafii oraz życie i gospodarkę plebańską omówił na podstawie dokumentów z końca XVIII w. (np. wizytacji kanonicznych parafii z lat 1744, 1777 czy danych o parafiach grekokatolickich z roku 1790)<sup>25</sup>. O ile podział administracyjny ukształtował się w tym czasie i nie ulegał później większym zmianom, stąd wykorzystanie tych źródeł można uznać za zasadne, o tyle budzi to wątpliwości w przypadku życia codziennego duchownych, ich rodzin i całych parafii. Dziwi to tym bardziej, że kilka akapitów później, podając dane statystyczne, Autor przywołuje dokumenty z tego samego zespołu Archiwum Biskupstwa Grekokatolickiego z końca XIX w. Poza tym do dziejów Kościoła grekokatolickiego zachowało się wiele innych materiałów dotyczących funkcjonowania cerkwi w II połowie XIX w. i na początku XX w., jak choćby publikowane Schematy grekokatolickie.

Wbrew zapowiedziom o wielokulturowości tego regionu, wzajemnych relacjach, rywalizacji, choćby o „dusze”, czytelnik niewiele się dowie. A szkoda. W pracy znajduje się również charakterystyka społeczności żydowskiej, która jednak została zaprezentowana w oderwaniu od polskich czy ruskich sąsiadów. Autor omówił funkcjonowanie samorządu żydowskiego ze szczególną rolą rabina, zadania i rolę gminy żydowskiej z wszystkimi jej elementami (synagoga i domy modlitw, kirkuty, mykwy, rzeźnie), przybliżył zasady wychowania i edukacji młodzieży (chłopców) w chederze, scharakteryzował tradycyjną społeczność żydowską, omówił specyfikę świąt żydowskich, tradycje i obrzędy związane z ważnymi wydarzeniami w życiu, jak np. zaślubiny czy pogrzeby, przedstawił rolę kobiet w społeczeństwie, a także wskazał ważne ośrodki życia ludności żydowskiej, jak Jarosław, Pruchnik i Sieniawa. Ta część pracy została przygotowana wyłącznie na podstawie opracowań: literatury naukowej i popularnej (w tym *Kalendarza wielokulturowego* z roku 2013).

Część druga, poświęcona wojnie, wydaje się lepsza tak pod względem źródłowym, jak i merytorycznym. Autor przedstawił tu ogrom zniszczeń w infrastrukturze kościelnej wszystkich wyznań, próbę ratowania mienia i odbu-

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 468.

<sup>25</sup> Tamże, s. 484–488.

dowy świątyń, problemy społeczne w sferze moralnej, radykalizację nastrojów, antyklerykalizm z jednej strony, z drugiej wzmożone wysiłki duchownych o rozbudzenie gorliwości wiary. Autor więcej uwagi poświęcił funkcjonowaniu parafii greckokatolickich, prześladowaniom ludności ruskiej posądzanej często przez władze austriackie o zdradę i szpiegostwo.

Autor nie pominął też dramatów ludności żydowskiej, szczególnie pozostającej na łasce okupacyjnych wojsk rosyjskich. Żydzi traktowani przez Rosjan jako ultraloyalni stronnicy habsburscy narażeni byli z ich strony na pogromy w wielu miejscowościach. Konsekwencją tego były ucieczki z miejsc zamieszkania, grabież pozostawionego majątku, pozbawianie ich praw obywatelskich, likwidacja gmin wyznaniowych. Skomplikowana sytuacja międzynarodowa, w tym dążenie Ukraińców do budowy własnego państwa, miała wpływ na podsycanie konfliktów polsko-ukraińskich, oskarżanie Żydów o sprzyjanie Ukraińcom, a to generowało nowe dramaty. Wobec zbliżającego się kolejnego konfliktu zbrojnego obszar jarosławskiego Zasania – od Sieniawy, Jarosławia po Radymno, kontrolowany był przez oddziały ukraińskie z siedzibą w Lubaczowie. Władze polskie stacjonowały w okręgu Sieniawy i znów te tereny narażone były na działania zbrojne.

Wydarzenia wojenne zahamowały rozwój wszystkich organizacji wyznaniowych, przyniosły ogromne straty materialne i ludzkie, zaogniły konflikty pomiędzy grupami etnicznymi i wyznaniowymi.

I w końcu rozdział ostatni – żołnierska codzienność. Jeden z najciekawszych w tej pracy. Autor pokazał tu drogę żołnierza od mobilizacji, poprzez wszystkie etapy wojny, po moment powrotu do domu lub częściej – po grób. Widzimy tu nie tylko przejmujące obrazy codzienności żołnierskiej, ale również dramat rodzin. Ta część pracy jest dobrze udokumentowana, szczególną wartość mają materiały osobiste, wspomnienia, dzienniki.

Autor wyznaczył sobie ambitny plan, ale nie zdołał go w pełni zrealizować. Z pewnością nie otrzymaliśmy odpowiedzi na wszystkie postawione w pracy pytania, co zresztą Autor uczciwie przyznał<sup>26</sup>. To, co trzeba mu oddać, to fakt, że odważnie podjął wiele wątków, mierząc się z omawianymi wcześniej postulatami. Realizacja niektórych z nich nie jest w pełni satysfakcjonująca.

Lektura tej książki pozostawia pewien niedosyt. Autor zebrał spory i interesujący materiał, ale mógł go lepiej spożytkować. Najbardziej brakuje mi tu charakterystyki współegzystencji sąsiadujących ze sobą narodowości w różnych aspektach życia, przenikania kultur, wzajemnych relacji (choćby rodzinnych, jak mieszane małżeństwa, wychowywanie dzieci w rodzinach polsko-

<sup>26</sup> Tamże, s. 15, 669.

ruskich, skala tego zjawiska), konfliktów, rywalizacji, porównań. Nie mamy jasnej odpowiedzi, czy społeczności te żyły obok siebie, w izolacji, czy koegzystowały, a jeśli tak, to w jakich sferach życia najbardziej. Autor pozostawił czytelnika ze stwierdzeniem, że „charakterystyczną cechą wielokulturowości powiatu była dominacja ludności polskiej nad pozostałymi grupami narodowościowymi – Żydami, Ukraińcami oraz nielicznymi Niemcami i Austriakami”<sup>27</sup>. Nie jest satysfakcjonujące. A można to było w łatwy sposób zrobić choćby w podsumowaniach poszczególnych rozdziałów.

Autor bardziej koncentrował się na warunkach egzystencji (instytucjonalnych, administracyjnych, materialnych itp.), które są łatwo uchwytnie w źródłach, niż na samej egzystencji. Czasami brakuje głębszej analizy, wniosków.

O wielu usterkach była już mowa. Warto zwrócić uwagę na niedociągnięcia warsztatowe, o jednym z nich wspomniano już w przypisie 13. Autor miał często kłopoty z selekcją materiału, za wszelką cenę chciał pokazać wszystko, co udało mu się zdobyć, niewątpliwie z dużym wysiłkiem. Czasami natłok cytatów czy kumulacja informacji męczy czytelnika, podobnie jak zbyt częste posługiwanie się językiem źródła. Wątpliwości pojawiają się również w kontekście wiarygodności źródeł i rzetelności ich krytyki. Dotyczy to szczególnie niektórych relacji i wspomnień o charakterze lokalnym pozostających w rękopisach lub pozyskanych dzięki wywiadam. W wielu przypadkach J. Kuca nie podaje informacji na temat autorów wspomnień, kiedy relacje zostały spisane, czy był to bezpośredni świadek wydarzeń, czy ktoś reprezentujący młodsze pokolenie, gdzie znajdują się oryginalne dokumenty. Stąd od razu pojawiają się wątpliwości, na ile te materiały są wiarygodne i czy relacje faktycznie odnoszą się do określonych okresów historycznych<sup>28</sup>. Uważam za niewystarczającą informację, że np. kserokopia źródła znajduje się w zbiorach prywatnych autora, gdzie zatem zdeponowano oryginał? Czy w ogóle się zachował?<sup>29</sup> itd. Informacji tych brakuje nie tylko w przypisach, nie ma ich również w bibliografii prac. I nie są to jednostkowe przypadki.

Pojawiały się nieprecyzyjne zapisy bibliograficzne w przypisach, pomyłki, brak numerów stron w cytowanych dokumentach czy opracowaniach. Widoczne są również braki najnowszych opracowań, i to kluczowych dla omawianej tu tematyki<sup>30</sup>. Autor korzystał w przeważającej większości z literatury

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 625.

<sup>28</sup> Dla przykładu: tamże, s. 349, przyp. 873; s. 350, przyp. 876; s. 402, przyp. 1007.

<sup>29</sup> Tamże, s. 414, przyp. 1030.

<sup>30</sup> Dla przykładu wymienię tylko kilka prac, które w kontekście prezentowanej tematyki byłyby szczególnie przydatne: *Monarchia, wojna, człowiek. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców w czasie pierwszej wojny światowej*, red. A.A. Zięba i A. Świątek, Kraków 2014; B. Wilk, *W „Małym Wiedniu nad Wisłą”. Życie codzienne Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej 1867–1918*, Kraków 2008; T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligen-*

starszej, z lat 80., 90. i początku dwutysięcznych. Brakuje wydawnictw ukraińskich. Wielokrotnie zarzucałam też Autorowi, że praca jest nierówna, nie zawsze dobrze udokumentowana źródłowo.

Pomimo tych niedoskonałości uczciwie należy przyznać, że recenzowana monografia ma cenne walory poznawcze, jest ciekawą pracą na rynku wydawnictw regionalnych.

Ta książka, przygotowana w stulecie pierwszej wojny światowej i odzyskania niepodległości przez Polskę, jest manifestem przeciwko wojnie. Nakreślony obraz jest bardzo przejmujący, wręcz naturalistyczny, ale przez to prawdziwy. Książka niewątpliwie jest godna polecenia. Myślę, że spotka się z ciepłym przyjęciem szczególnie wśród mieszkańców regionu, a zwłaszcza Jarosławia czy gmin Sieniawa i Wiązownica. We fragmentach dotyczących miejscowości tu usytuowanych znajduje się wiele niezwykle interesujących relacji mieszkańców. Potomkowie tych osób nadal tu żyją, wiele tych historii znają z rodzinnych opowieści. Czytelnik znający topografię prezentowaną w książce widzi konkretne miejscowości, budynki, tablice nagrobne z nazwiskami przytaczanych osób. Publikowane ilustracje dopełniają całości.

Tej książki nie da się czytać na chłodno, bez emocji, zwłaszcza jeśli odbiorca pochodzi stąd. Przedstawione sceny z życia codziennego zapadają głęboko w pamięć, przywołują wspomnienia i zasłyszane historie z przeszłości, zmuszają czytelnika do konfrontacji obrazów zapisanych w pamięci z zamieszczonymi w książce. Choćby dla tych wrażeń warto po nią sięgnąć.

---

*cja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009; A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014; T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012; R. Pelczar, *Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772–1869*, Lublin 2009; tenże, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875*, Lublin 2014; tenże, *Grekokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875 na przykładzie diecezji przemyskiej*, Krosno 2017; E. Juško, *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji (1868–1921)*, Lublin–Tarnów 2013; tenże, *Szkolnictwo polskie na terenie Galicji w dobie Wielkiej Wojny*, Tarnów–Łapczyca 2016.